CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w calem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4891. Lwów, środa 22 października 1919 Rok IX

Sprawa prowizoryum galicyjskiego już pogrzebana!

Koalicya gotuje się do okupacyi Śląska górnego!

Przed likwidacyą strajku rolnego.

Lwów, 21. października.

(Sp.) Grożące państwu niebezpieczeństwo związane z ogłoszonym przez Związek zawodowy robotników rolnych strajkiem, wywołało silny odruch u wszystkich niemal warstw społecznych i partyi politycznych.

Dzienniki doniosły już o odezwie strony bezpośrednio interesowanej, Związku ziemian, który uzasadnił wobec społeczeństwa swe stanowisko w czasie pertraktacyi z reprezentantami Związku zaw. robotników rolnych, starając się udowodnić, iż w ustępstwach swych poszedł do granic możliwości.

Zdecydowane stanowisko, zwalczające strajk, zajęły zjednoczone stronnictwa ludowe. Oświadczając gotowość walki o poprawę bytu robotników rolnych, o nadanie im praw ludzkich, przestrzegli ludowcy strajkujących przed pójściem pod komendę komunistów, przed wydzieraniem kawałka chleba głodnym rzeszom, robotnikom w miastach i fabrykach. „Nie doprowadzajcie do nędzy i rozpaczy milionów nędzarzy. Nie marnujcie plonów całorocznej pracy i wysiłków. Nie sprowadzajcie przeciw sobie nienawiści całego społeczeństwa“ — woła odezwa ludowców.

Przeciw akcyi związków zawodowych socyalistycznych wystąpiły związki niesocyalistyczne, a więc Zarząd Okręgowy Polskich Związków Zawodowych i Narodowy Związek Robotniczy. Jedni i drudzy starali się wpłynąć na robotników rolnych wskazaniem strasznych ciężarów, jakie spadną skutkiem strajku na ludność miejską, na cały lud pracujący. N. Z. R. w odezwie swej zapytuje:

„Robotnicy! Czy strajk proletaryuszy wiejskich więcej godzi w interesy obszarników, czy też w podstawy egzystencyi całego Ludu pracującego? Obszarnicy strajku tego się nie boją! Oni głodu nie znają, a strat materyalnych z powodu zniszczenia zbiorów się nie ulękną — gdyż odbiją je sobie z lichwą na żołądku robotnika miejskiego. Tymczasem lud roboczy miejski skazany zostaje na jeszcze większy głód i nędzę! Dziś już trudno o chleb w miastach, a z powodu obecnego strajku pozbawione zostaną miasta nawet ziemniaków.

Komuniści wiedzą, że nie zwycięstwo dla ro-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Kwestya prowizoryum Galicyi upadła!

Warszawa, 20. października.

(Tel. wł.) (m) Lloyd George, który dotąd bezwzględnie wypowiadał się za wprowadzeniem stanu prowizorycznego w ziemi czerwieńskiej — ostatecznie za wstawieniem się byłego ministra Grovego, przedstawiciela Anglii na konferencyi pokojowej postanowił sprawę Galicyi wschodniej przedłożyć angielskiej Radzie ministrów. Dotąd jednak Rada ministrów sprawą tą się nie zajmowała. O ile można przypuszczać kwestya prowizoryum Galicyi wschodniej upadła. Wobec braku decyzyi ze strony Anglii, sprawa poszła teraz w odwłokę. Bez Paderewskiego Rada najwyższa sprawy tej nie załatwi.

Krwawa kąpiel bolszewicka pod Połockiem!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 20. października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Prowadzone przez bolszewików ataki na południe od Połocka w rejonie wsi: Pyszna, Uracz, Homel zostały krwawo odparte. Na północ od Borysowa w rejonie Kiszynia i Swobódki oddziały nasze odrzuciły znaczne siły bolszewickie, biorąc 60 jeńców, dwa działa i dwa karabiny maszynowe. Na reszcie frontu bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Haller, pułkow.

W Zagłębiu Dąbrowskiem grozi nowy strajk!

Postulaty robotnicze zostały przedłożone ministrom.

Warszawa, 20. października.

(Telef.) (r) Organ P. P. S. w Zagłębiu Dabrowskiem, „Górnik“ donosi, że grozi tam nowy strajk. Cytowany organ pisze, że pomimo podpisania przez związki zawodowe robotników przemysłu górniczego umowy z kapitalistami tamtejszymi, jeszcze przed dwoma miesiącami, umowy tej dotychczas nie dotrzymano. Sekretaryat wysłał depeszę do marszałka Sejmu, ministra pracy, ministra spraw wewnętrznych, w której żąda interwencyi, ustalenia komisyi rozjemczej i wydania regulaminu dla mężów zaufania. „Górnik“ pisze — że w razie nieprzyjęcia tych postulatów w krótkim czasie nastąpi wybuch bezrobocia.

Komuniści polscy zwołują kongres krajowy!

Podstawą ich programu: Niepodległa, komunistyczna Polska.

Warszawa, 20. października.

(Telef.) (r) Wobec przewrotu w Rosyi i zupełnej klęski tamtejszych bolszewików komunistyczna partya w Polsce zwołała kongres krajowy.

Na porządku dziennym będzie zmiana programu i taktyki. Przywódcy komunistyczni oświadczają otwarcie, że **klęska bolszewików rosyjskich rozwiała radykalnie nadzieję ich na powszechną rewolucyę bolszewicką w Europie.** Dlatego też duża część przywódców postawi wniosek, aby partya zgodziła się na przyjęcie koncepcyi granic politycznych poszczególnych państw, co stoi w sprzeczność z głoszonem dotąd przez bolszewików hasłem: Precz z granicami państw! W sferach komunistycznych twierdzą, **że podstawą programu będzie odtąd „niepodległa, komunistyczna republika polska“. Część komunistów myśli także o połączeniu się z opozycyą P. P. S., która wystąpiła z partyi.**

botników rolnych przyniosą lecz anarchię na wsi, a w miastach jeszcze większe rozgoryczenie, jeszcze większą nędzę! Strajk rolny ma zapewnić nie ekonomiczne korzyści robotnikom, lecz zniszczyć kraj — ma powiększyć zamęt i wywołać rewolucyę! Dla celów rozpalenia rewolucyi bolszewickiej w Polsce banda komunistyczno-pepeesowska nie waha się poświęcać interesy ekonomiczne robotników miejskich — ogładzać miasta — podrywać tak ciężko wywalczony niepodległy byt narodu.

Pod wpływem zgodnego stanowiska opinii publicznej, potępiającej w najostrzejszych słowach strajk rolny, w czasie kopania ziemniaków i zasiewów, pod wpływem energicznego stanowiska rządu, który przez usta ministra Wojciechowskiego oświadczył, iż z całą stanowczością, zgodnie z prawem, wystąpi przeciw strajkującym, aby nie dopuścić przez bezrobocie do powszechnego głodu, wycofała się wreszcie z akcyi strajkowej PPS. Dzięki interwencyi posłów jej obozu udało się na nowo nawiązać rokowania z rządem, a skutkiem tego Związek zaw. robotników rolników w odezwie z 18. października wezwał robotników rolnych do rozpoczęcia pracy na folwarkach dnia 20. października.

Wypadki ostatnie udowodniły raz jeszcze burzycielską robotę komunistów w Polsce i trudne położenie P. P. S. wobec rozagitowanych przez komunistów mas. Niestety zdarzenia ostatnich dni wykazały też, iż wpływy komunistów są dość silnie, by pokrzyżować plany P. P. S. „Robotnik" ogłasza odezwę Związku zawodowego robotników rolnych, a zatem tego związku, który ogłosił strajk robotników rolnych. Odezwa ta jest jednem wielkiem oskarżeniem komunistów, „którzy nie dbając o związek i o interesy służby folwarcznej, chcieli skorzystać z tego i wywołać zamęt polityczny". Komuniści, tak ich oskarża dalej odezwa Związku robotników rolnych, przychodzili na posiedzenia Sekretaryatu Centralnego z rozkazem od swojej partyi, aby 13. bm. strajk bezwzględnie się rozpoczął. Mimo nawiązania rokowań pomiędzy rządem a P. P. S. komuniści prą dalej do strajl

Przyczyną, dla której P. P. S. dąży do likwidacyi strajku rolnego jest jeszcze jedna okoliczność, która mogłaby poważnie zaciężyć nad losami państwa. Oto — jak doniosły pisma — Komisya Centralna klasowych związków zawodowych m. Warszawy — uchwaliła, chąc przyjść w sukurs służbie folwarcznej — rozpocząć 20. października br. strajk powszechny. Komisya ta, w której większość mieli dotąd socyaliści, pozostawała przy powzięciu decyzyi strajku powszechnego pod wyłącznym wpływem komunistów. Ta też uchwała, grożąca przeniesieniem się fali strajkowej na wszystkie działy pracy robotniczej, uświadomiła P. P. S., jak silnem jest niebezpieczeństwo komunistyczne. P. P. S. zareagowała też energicznie na tę, za podszeptem komunistów podjętą, uchwałę, oświadczając na łamach „Robotnika":

„Proklamowanie powszechnego strajku politycznego przez Związki Zawodowe jest czemś w ruchu naszym niesłychanem.

Jest to nowa metoda dezorganizacyi, wprowadzona przez komunistów, którzy ze Związków Zawodowych chcą zrobić swoje narzędzie.

Wzywamy towarzyszów i towarzyszki, wzywamy cały świadomy proletaryat Polski, aby do strajku powszechnego pod komenda Komisyi Centralnej Zw. Zaw. nie przystępował i stanął do strajku powszechnego tylko wtedy, jeżeli P. P. S. do tego wezwie".

Tak to ferment, wywołany strajkiem rolnym, nakreślił silnie linię demarkacyjna pomiędzy P. P. S. a komunistami, zmierzającymi jawnie do rozpalenia rewolucyi na ziemiach polskich.

* * *

Rokowania pomiędzy P. P. S. a rządem toczą się. Rząd zgodził się — tłumaczy odezwa Związku zawodowego robotników rolnych — wstrzymać represye w stosunku do służby folwarcznej, przystąpić do zwalniania administracyjnie aresztowanych i wznowić rokowania pomiędzy Związkiem zawod. robotników rolnych a obszarnikami.

Machinacye wszechpolskie w Bóbreckiem.

Stosunki polsko—rusko—żydowskie układają się szczęśliwie. — Fantastyczne „rozruchy" ukraińskie. — Wiec ludności polskiej w sprawie Galicyi wschodniej. — Paskarstwo spółki handlowej. — Dochodzenia sądowe. — Aprowizacya uzdrawia sie

(Od naszego korespondenta).

Bóbrka, w październiku.

(s-i) Bogu ducha winne nasze obywatelstwo ma specyalne szczęście do szpalt prasy wszechpolskiej, ciskającej błotem na najuczciwsze jednostki, i szerzącej coraz to nowe brednie, obliczone na to, aby została zmącona atmosfera w naszym powiecie, oczyszczona z takim trudem z chwastów partyjnej i osobistej polityki, aby przez nieustanne podjudzanie zaognić

układające się u nas szczęśliwie stosunki polsko-rusko-żydowskie.

Niedawno zaalarmowała tutejsza ekspozytura warchołów wszechpolskich całe nasze społeczeństwo wyssanemi z palca wieściami o „rozruchach" ukraińskich w powiecie bóbreckim, próbując w ten sposób podkopać dobrze zasłużoną opinię starosty, p. Gasparskiego, którego uznania godnej działalności zawdzięczać należy wdoczne

złagodzenie konfliktów narodowościowych

w naszym zakątku i zbliżenie się ugodowe sfer społeczeństwa polskiego, ukraińskiego i żydowskiego we wspólnej pracy dla dobra miejscowej ludności.

Gdy się ten manewr fałszywych alarmów nie udał i społeczeństwo polskie nie dało się sprowokować do zarządzenia oczekiwanych przez wszech polaków represyi względem ludności ruskiej i żydowskiej, próbują ci rycerze monopolicznego patryotyzmu nowych harców. Oto odbył się niedawno

wiec polskiej ludności

naszego powiatu, na którym uchwalono płomienny protest przeciw planowanemu przez ententę oddzieleniu Galicyi wschodniej od Polski. Z tą tak doniosłą i każdego prawego Polaka żywo obchodzącą sprawą, wszechpolacy nasi połączyć chcieli swe własne prywatne interesa, igrając na instynktach eksploatować pragnęli patryotyczne uczucia mas ludowych dla ratowania bankrutującej znienawidzonej przez nasze obywatelstwo

paskarskiej „Spółki handlowej".

Spółce tej nie „hajdamacy" — jak to prawdomowny korespondent „Słowa Polskiego" donosi — lecz polskie starostwo odebrało aprowizacyę, gdyż zarząd jej zamiast starać się o zaopatrzenie tanie ludności, paskarstwem, będącem przedmiotem dochodzeń administracyjno-karnych, starał się najlacniej zaopatrzyć własne kieszenie.

Ludność nasza przywitała z zadowoleniem **przejście aprowizacyi w ręce komisarza rządow.**, który prowadzi ją bez zarzutu przy pomocy rady przybocznej, złożonej z najbardziej popularnych w naszem mieście obywateli o nieposzlakowanej rzetelności.

Nieprawdziwe wieści, zawarte w korespondencyi „Słowa Polskiego", jakoby w naszym powiecie panował „głód" z powodu rzekomego wykupna i wywożenia przez „neutralnych" zboża bez pozwolenia, a wreszcie cyniczny wprost zarzut, jakoby w starostwie działy się w tym względzie nadużycia, łapownictwo — to zatrute strzały, które wydobywają wszechpolacy z ukrytego kołczanu, by ugodzić w niewygodnego dla uprzątnięcia od steru mafii, bo tylko głosu sumienia i szczytnie pojętego powołania swego słuchającego i nie poddającego się komendzie frazesowiczów endeckich starosty.

Wywóz zboża, o ile ma miejsce, dzieje się legalnie bez uszczerbku dla aprowizacyi Bóbrki, a natomiast z korzyścią dla miast, które wszak tylko na dowóz z powiatu są skazane.

Nowa Rosya jedyną ostoją Czechów.

Wynurzenia dra Kramarza po konferencyi paryskiej.

Brak Rosyi odczuli Czesi dotkliwie. — Kwestya Śląska. — Polityka ententy winna iść po linii wielkiej Polski. — Polacy chcą mieć Polskę historyczną. — O zniszczenie Polski. — Może to uczynić silna Rosya i Niemcy. — Realna pomoc dla Rosyi. — Co będzie na wschodzie?

Lwów, 20. października.

(zet) Po powrocie z Paryża podzielił się dr. Kramarz na publicznem zgromadzeniu swojemi wrażeniami z konferencyi pokojowej.

Jego zdaniem konferencya chorowała na jeden brak istotny: nie miała na niej przedstawicielstwa Rosya i sprawy kontynentu europejskiego były decydowane przez mocarstwa zamorskie. Brak Rosyi poczuli Czesi

gruntownie przy kwestyi śląskiej.

Siła Polaków na konferencyi pokojowej polegała na ich oświadczeniach, że oni jedni są obrońcami Europy przed bolszewizmem, że rozkład Rosyi jest tak wielki, iż przed 40—50 laty nie podźwignie się z niego, że w rezultacie polityka ententy winna iść po linii

stworzenia Wielkiej Polski,

która obroni Zachód przed wschodem bolszewickim. Kto chciałby konkurować z Polakami, ten winien by powiedzieć, że osiągnął przynajmniej te rezultaty, co oni.

Wszakże chodziło o coś ważniejszego od polskiej konkurencyi. Pod pretekstem, że Polska winna być wielka i silna, Polacy przedstawili pretensye do wschodniej Galicyi, ażeby w ten sposób przerwać nasz związek z Rosyą przez Ruś węgierską. Polacy utrzymywali, że winni mieć Polskę historyczną, tj. winni być złączeni z Litwą, a ich pretensye szły nawet na Wołyń i Ukrainę.

Gdyby te mrzonki polskie zostały urzeczywistnione — Rosya byłaby zmuszona całkowicie zjednoczyć się z Niemcami

celem zniszczenia Polski,

a to mogłoby mieć złe następstwa dla całej naszej przyszłości nawet dla naszej samodzielności (t. j. czeskiej).

Mimo wszystko rękojmią pokoju i naszej samodzielności jest tylko wolna, demokratyczna Rosya. Dr. Kramarz zmierzał w swojem przemówieniu do tego, iżby naród czeski uczynił wszystko, co możliwe, iżby w Rosyi nie zwyciężył ani bolszewizm, ani naturalna jego następczyni, reakcya carska. Nie ulega wątpliwości, że Rosya bolszewicka całkiem zjednoczy się z Niemcami. Dla nas i Europy zachodniej jest teraz tylko jedno wyjście:

dopomódz powstaniu jedynej demokrat. Rosyi,

któraby nam była wdzięczna za pomoc i dawała rękojmię, że nigdy nie zjednoczy się z Niemcami, nigdy nie da możności pomyśleć o rewanżu na tych, co obecnie rozgromili Niemców.

Wśród niemilknących oklasków dr. Kramarz „przyznał się do grzechu", iż

rozmyśliwał o realnej pomocy dla Rosyi,

bo Rosyanie dali Czechom wolność.

Gdyby nie dwa miliony Rosyan, poległych na polu bitwy, nie byłoby Marny, nie byłoby pomocy amerykańskiej i Czesi byliby dotąd pod uciskiem niemieckim. Frazes o niemięszaniu się w sprawy wewnętrzne Rosyi jest prześliczny. Czy bolszewizm jest sprawą wewnętrzną Rosyi?

Główną zasadniczą sprawą dla nas jest — kończył dr. Kramarz

co będzie na wschodzie?

Dr. Kramarz wierzy, że powstanie nowa, wolna Rosya i że będziemy mieć długotrwały, prawdziwy pokój.

Minister ukraiński, którego nie znają Ukraińcy.

Lwów, 21. października.

(y) Z powodu ogłoszonego w sobotę przejazdu przez Lwów do Warszawy, ukraińskiego ministra spraw zagranicznych H. Lewickiego, zwrócił się Wasz współpracownik do wybitnych polityków ukraińskich, przebywających we Lwowie, po informacye, co do generaliów tego wysokiego dostojnika, którego z taką pompą witano we Lwowie.

Ku głębokiemu zmartwieniu Waszego współpracownika oświadczono mu całkiem stanowczo, **że w gabinecie Petlury takiego dygnitarza dotychczas nie było, a w sferach politycznych Ukraińców tutejszych jest to osobistość zupełnie nieznana** a nawet niedwuznacznie dawano mi do zrozumienia, że ma się tutaj do czynienia z jakąś mistyfikacyą.

Łączenie nazwiska tego ministra, z bratem dra Kostia Lewickiego, b. radcą sąd. przy Trybunale kasacyjnym we Wiedniu jest nieuzasadnione, gdyż tenże zmarł zeszłego roku we Wiedniu.

Kość Lewickij za unią rusko-rosyjską.

Lwów, 21. października.

(zet) Sprawę stosunku Ukrainy do Rosyi poruszył świeżo dr. Kość Lewickij w nrze 4 „Ukraińskiego Prapora", wychodząc z założenia, że bez względu na to, kto odrodzi Rosyę: Denikin, Kołczak, czyli też kto inny, będzie ona musiała uznać samodzielność Ukrainy. W takich warunkach musi przyjść do sojuszu państw. Ukrainy i Rosyi:

— Taki sojusz — powiada autor — **stanie się naturalną i istotną przeszkodą dla pretensyi polskich,** rusofilskich i innych na wschodzie. Takiemu sojuszowi niepodołają ani Polacy, ani Rumuni ze swojemi imperyalistycznemi pretensyami do cudzych ziem, jemu nie będzie przeszkadzać czwórporozumienie, gdyż takie rozstrzygnięcie sprawy o dwu wielkich narodach utworzy pokój na wschodzie europejskim. W ten sposób zbierzemy „ruskie ziemie" narodu ukraińskiego dla Ukrainy, a ruskie ziemie narodu rosyjskiego dla Rosyi".

Poglądy swoje popiera dr. Lewickij następującymi argumentami:

— **„Polska zagrażała zawsze naszym** interesom życiowym wyniszczeniem narodu ukraińskiego, złośliwem podcięciem korzeni ekonomicznych ukraińskich mas ludowych, zniszczeniem całego kulturalnego i politycznego rozwoju narodu ukraińskiego. **Rosya nigdy nie zagrażała nam w tym stopniu,** ani w jednem, ani w drugiem i po tak licznych ciężkich próbach winna porzucić swoie „separatystyczne" i „mazepińskie" uprzedzenia, i raz na zawsze w swoich interesach państwowych, w imię prawdy i prawa międzynarodowego winna przyznać, że naród ukraiński był, jest i ma prawo do państwowego i samodzielnego życia.

Wobec tego jednak, że ani jeden ukraiński „speech" nie obchodzi się bez „kacapów", przeto dr. Lewickij pisze:

— My Ukraińcy z Piemontu galicyjskiego zwalczaliśmy dotąd i nadal będziemy zwalczać rusofilstwo narodowe, jako zdradę narodową, takiej niema u żadnego narodu słowiańskiego i nie będzie u nas od chwili unii państwowej Ukrainy z Rosyą.

„Odstępstwo narodowe jest zupełnie czemś innem, a polityczne rusofilstwo i polityczne ukrainofilstwo, jako zjednoczenie dwu interesów państwowych dla ogólnego celu — to zupełnie coś innego" — konkluduje Kość Lewickyj.

Co mówią i piszą Rusini?

Lwów, 21. października.

UKRAIŃSKA MISYA WOJSKOWA W PRZEMYŚLU.

(zet) Pełnomocnicy wojskowej misyi ukraińskiej w osobach sotnika Horszkowskiego i por. Pomahajlenka — jak donosi „Ukraińskij Hołos" — przybyli dnia 14 b. m. do Przemyśla, gdzie zwiedzali obozy jeńców i internowanych.

BREDNIE PROF. HRUSZEWSKIEGO.

(y) W wychodzącym w Paryżu dwutygodniku „L' Europe Orientale" umieścił znany we Lwowie prof. Hruszewski artykuł p. t. „Jeszcze jeden wyzwolony kraj" w którym w kłamliwy sposób przedstawia, że po rozpadnięciu się Austryi, **wybuchło we Lwowie powstanie polskie, a Ukraińcy ażeby nie robić stolicy swej pobojowiskiem, opuścili miasto.**

Politowanie bierze czytając takie brednie „poważnego" uczonego ukraińskiego.

OD NAUCZYCIELI-RUSINÓW NIE ŻĄDA SIĘ PRZYSIĘGI WIERNOŚCI!

(zet) Dobrze zazwyczaj poinformowany o tem, co się dzieje w delegaturze małopolskiej „Wpered" donosi, że od nauczycielstwa ludowego narodowości ruskiej nie będą władze polskie żądać odwołania przyrzeczenia, złożonego podczas istnienia ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej, a zarazem będzie usunięte zobowiązanie się do złożenia przysięgi na wierność rządowi polskiemu, wszyscy zaś nauczyciele-Rusini, jakich zwolniono z posad w r. b., zostaną ponownie instytuowani. Rzecz wprost niepodobna do wiary, iżbyśmy mogli mieć w Polsce funkcyonaryuszy publicznych, co więcej wychowawców młodzieży, niezaprzysiężonych! A jednak wiadomość „Wpereda" jest zupełnie możliwa wobec istnego „bezhołowia", z jakiem w Warszawie traktują sprawy ruskie.

NADDNIEPRZAŃCY IDĄ DO KANOSSY.

(y) Z powodu zatargu między naddnieprzańcami i naddniestrzańcami o oryentacyę Petruszewicza, przyznaje się organ pierwszych „Wola" do popełnenia „głupstwa politycznego" i odwołuje uczyniony dr. Petruszewiczowi zarzut zdrady a konszachty jego z Denikinem wyjaśnia następująco: „Jeden z korpusów galicyjskich zapędził się za daleko, tak, że pokazało się, iż został on okrążony przez bolszewików i denikińców z trzech stron. Trzeba było ratować korpus od pogromu. To też Petruszewicz, jako organizator wojska galicyjskiego uważał za konieczność wejść w pertraktacye z denikinowcami, które prowadził tak długo, dopóki zagrożony korpus nie odszedł na bezpieczne pozycye, poczem przerwał pertraktacye."

Opowiadanie to o ile nie jest prostą bajeczką, świadczyłoby tylko o wielkiej perfidyi dyktatora ukraińskiego, który używa nawet niehonorowych sztuczek, ażeby tylko nieprzyjaciela wyprowadzić w pole.

OBIECANKI DENIKINA DLA UKRAIŃCÓW.

(zet) Denikin wydał nowe rozporządzenie mocą którego zaprowadza się na terytoryum Ukrainy język małoruski w szkołach prywatnych. Natomiast w szkołach państwowych będzie wykładany język małoruski jedynie w godzinach nadobowiązkowych.

HRYWNY PÓJDĄ W GÓRĘ.

(y) Jak donosi „Ukraińskij Hołos", **między Wiedniem a Kamieńcem otwarto już komunika-**

WITOLD BEŁZA. (8)

COQUIN ET DEMI.

(Z cyklu „Niebieskie ptaki".)

(Ciąg dalszy).

O Wilnie pamiętał w ostatniej swej godzinie, a może też i dla tego Wilna poświęcił niejedną... Nie gubmy się w próżnych domysłach. Roztwórzmy lepiej zapylone annały uniwersyteckie i z nich na zakończenie opisu dziejów tego dziwnego człowieka — wynotujmy ku przypomnieniu parę faktów.

Oto w roku 1809 ofiarował Walicki uniwersytetowi wileńskiemu 1755 sztuk minerałów, w tem kilkaset najszacowniejszych i najrzadszych okazów, oraz niepospolity zbiór konch i muszli w liczbie około 5000.

W tymże roku przesłał z Warszawy szereg glinianych półmisków z cennem malowidłem XVI. wieku.

W roku 1821 na posiedzeniu 15. czerwca Rektor Magnificus zawiadomił zebranych, że JWP. Michał hr. Walicki darował uniwersytetowi szafę mahoniową, kosztowną medalami i bronzem ozdobioną.

Szafa ta była osobliwością: należała niegdyś do Stanisława Augustą, który w niej trzymał numizmaty. Trudno wyliczać po szczególe i inne cenne dary, którymi Walicki z roku na rok niemal obdarzał Almam Matrem Vilnensem. Wartość ich łączna przechodziła ponoś sumę 2 milionów złotych polskich.

Samem skatalogowaniem i uszeregowaniem mineralogicznego zbioru zajmował się przez niespełna rok mozolnej pracy słynny Stanisław Jundziłł, o czem daje wyczerpujące sprawozdanie w opisie urządzanego przez siebie gabinetu historyi naturalnej.

Warto to przejrzeć, by przekonać się jak niepowszednia była darowizna Walickiego.

Uniwersytet odwdzięczył się hojnemu ofiarodawcy. Ku wiecznej pamięci jego imienia obiął całą oną kolekcyę mianem „Zbioru Walickiego".

Ponoś na specyalne życzenie Aleksandra I., który z urzędowej relacyi powziął wiadomość o fakcie.

A jeszcze funduje Walicki stypendyum dla ośmiu ubogich uczniów wileńskich w kwocie 12 tysięcy złp. rocznie, zabezpieczając tę sumę na majątku Jeziory.

Po śmierci zostawia w testamencie wileńskim stypendystom dom swój na Bakszcie.

Więc czy nie należałby mu się bodaj świeży napis na rozsypanej mogile, któryby przypominał Wilnu virum bonum et bene merentem?

* * *

Nikomu z pewnością ze współczesnych, którzy patrzyli na podobloczne loty niebieskiego ptaka, nie mogąc go nigdy dosięgnąć — nie śniło się, że tak potrafi skończyć człowiek, co, jak mówi pamiętnikarz „na karcie wyjechał, a bez karty wrócił".

Nie ulega też chyba zaprzeczeniu, że tylko taka epoka mogła wydać takiego Walickiego, że ta epoka zaraziła imć. p. podstolego, niewoląc go do stawienia się pod karcianym sztandarem i że ta epoka pasowała go jednocześnie na chorążego.

Ale też gest finalny—w guście epoki chyba nie był.

Bo tam się używało po wiecznie niesyte wargi, „popuszczając pasa", którego już i niebawem zabraknąć do rozpuszczania miało.

Bo tam ginęło się w kałuży rynsztoku — jak ów niesławnej pamięci Poniński — lub kończyło się żywot, niegdyś świetny, o żebraczym kiju, czy też w mrokach więziennych — za długi lub sprzeniewierzenia.

Bo tam frymarczono cnotą, nazwiskiem, religią — Bóg nie wie czem — ojczyzną.

„Biorę i będę brał i wam tak radzę robić, bo najlepszy sposób swojej ojczyźnie służyć jest rujnować jej nieprzyjaciół" — oto naczelna dewiza jednego ze słynnych szulerów epoki, skwapliwie przejęta przez innych. Kto oni — i znowu te same nazwiska, posiwiałe w zbrodni i podłości, sławne, bo sławne — ale nikczemne...

Truciciele ducha — czyż trzeba jeszcze imion?

(Dok. n.)

cyę kolejową przez Rumunię, wobec czego kurs hrywien poszedł w górę i będzie stale podnosić się w miarę tego, jak do Wiednia nadchodzić będą transporty towarów z Ukrainy. Jak donoszą z Kamieńca, na giełdach rumuńskich w Jassach, Bukareszcie i Galaczu, płacą obecnie za 100 karbowańców 60 lei, podczas gdy za 100 rubli carskich płacą tylko 56 lei.

Zauważyć należy, że jedna lea kosztuje teraz u nas 3 K 10 h.

Gen. Judenicz pod Petersburgiem!

Wewnątrz miasta walki uliczne.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Vossische Ztg." donosi: Krasnaja Gorka, Oranienbaum, Peterhof i Trielma (chyba „Strielna" — przyp. Red.), zostały przez wojska Judenicza zajęte. Wybrzeże zatoki fińskiej oczyszczone od bolszewików. Wojska Judenicza dosięgają Petersburga od strony południowej i toczą wewnątrz miasta walkę uliczną.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) Telegramy z Helsingforsu 19 bm. podają, że wedle wiadomości z frontu północnego bolszewicy ściągają znaczne siły pod Petersburg i pod Gdow nad jeziorem Pejpus. Z Petersburga dochodzą wiadomości o zaburzeniach ulicznych.

Petersburg będzie broniony od ulicy do ulicy, od domu do domu!

Kontratak petersburski. — Trockij chce wzmocnić front.— Plan obrony Petersburga. — Opanowanie Petersburga niemożliwe.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) B K. Iskrowo z Moskwy. (Doniesienie bolszewickie). Zagraniczne depesze iskrowe donoszą, że Petersburg i Kronstad zostały rzekomo zdobyte. W rzeczywistości tak Kronstad, jak i Petersburg znajdują się silnie w rękach obrońców bolszewickich. a wojska czerwone, dalekie od tego, aby myśleć o opuszczeniu swoich stanowisk, **podjęły kontratak uwieńczony sukcesem.**

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) B. K. iskorowo z Moskwy. (Doniesienie bolszewickie). Poważne położenie republiki zjednoczyło wszystkie stronnictwa. Po mienszewikach i międzynarodowych socyalnych demokratach wezwali obecnie także i prawicowi socyalni rewolucyoniści wszystkich swoich zwolenników, aby wstąpili natychmiast do armi czerwonej i razem z komunistami na wszystkich posterunkach frontu współdziałali w obronie kraju. **Plan Trockiego zmierza nie tylko do natychmiastowego wydatnego wzmocnienia frontów, lecz także do obrony Petersburga od ulicy do ulicy, od domu do domu.** Robotnicy wyćwiczeni we władaniu bronią obsadzą okna i dachy domów. Wszystkie środki techniczne które Petersburg obficie posiada, będą użyte do tego, aby z Petersburga utworzyć olbrzymi labirynt, którego opanowanie będzie przeciwnikowi uniemożliwione.

Bolszewicy nie wierzą w zwycięstwo na froncie!

Polska zalana agitatorami bolszewickimi.

Wiedeń, 20. października.

(Telef.) (u) Ze Sztokholmu donoszą: **Bolszewiccy leaderzy w Moskwie nie wierzą w zwycięstwo na frontach** — jak informuje prasa sztokholmska. W najlepszym bowiem razie mogliby tylko przedłużyć walkę, starają się więc wywołać w całym świecie, a szczególniej w państwach ościennych przy pomocy swych agitatorów strajki we wszystkich dziedzinach życia przemysłowego i rolniczego. **Państwa nadbałtyckie, Polska, Ukraina, obszary okupowane przez armię Denikina i Petlurę są wprost zalane agitatorami bolszewickimi.** Liczą oni na to, że w razie wybuchu w któremkolwiek z państw ościennych powszechnego strajku, państwo to musiałoby zwrócić całą uwagę na wewnątrz, a bolszewicy mieliby zwolnione siły z frontu i mogliby je na inny front przerzucić.

KRONSZTADT W PŁOMIENIACH.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) B K. z Amsterdamu: „Times" podają z Kopenhagi, że cały Kronsztad stoi w płomieniach, a eskadra angielska przeszkadza okrętom bolszewickim wypłynąć i przyjść z pomocą obronie Petersburga.

KRONSZTADT WYWIESIŁ BIAŁĄ FLAGĘ.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) Tel. Komp. donosi z Hagi. Holenderskie biuro prasowe podaje, że Kronsztad wywiesił białą flagę 17 bm. o godz. 4'45 popoł. Urzędowe doniesienie o tem będzie wydane osobno przez sztab generalny. W doniesieniu tem będzie powiedziane, że w Gatczynie robotnicy prosili, aby wojska nie bombardowały Petersburga, przyrzekając za to zwalczanie bolszewików.

KOMUNIŚCI MOBILIZUJĄ NA OBRONĘ PETERSBURGA.

Wiedeń, 20. października.

(Telef.) (u) Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: We wszystkich guberniach, otaczających Petersburg, przeprowadza się we wszystkich miastach i wsiach mobilizacyę komunistów i związków młodzieży, celem wysłania ich na front petersburski.

Prasa komunistyczna jest zdania że Judenicz i Rodzianko nie zdobędą nigdy Petersburga.

FLOTA ANGIELSKA OSTRZELIWA PETERSBURG.

Wiedeń, 20. października

(Telef.) (u) Biuro korespondencyjne donosi: Petersburg był ostrzeliwany przez flotę angielską. Miasto poniosło wiele szkód, które jednak natychmiast naprawiono.

BOLSZEW. WYCOFALI SIĘ Z PETERSBURGA.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) Wedle doniesień ze Sztokholmu „Times" podają, że po odejściu wojsk bolszewickich z Petersburga, robotnicy otrzymali rozkaz opróżnienia miasta.

GATCZYNA I KRASNOJE SIOŁO STRACONE PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń, 20. października.

(Telef.) (u) Biuro korespondencyjne donosi, że armia atakująca Petersburg zajęła Gatczynę i Krasnoje Sioło, a walcząc na północ od tych miejscowości posuwa się zwycięsko naprzód.

RZESZA NIEMIECKA SWOJE, A GOLTZ SWOJE

Berlin, 20 października.

(PAT.) Biuro Wolffa podaje pod datą 18 bm., że gabinet zajmował się sprawą telegramu, jaki Goltz wysłał do rosyjskiego komendanta Bermonta. Rząd rzeszy potępia jak najostrzej politykę Goltza, ale nie będzie przeprowadzał przeciw niemu w tej sprawie dochodzeń jedynie z tego powodu, że Goltz wniósł prośbę o dymisyę i od 18. bm. służby nie pełni.

LITWINI BIJĄ ROSYAN POD SZAWLAMI I JAKOBSTADTEM.

Wiedeń, 20. października.

(PAT.) B. K. z Berlina: „D. Allg. Ztg." donosi z Helsingforsu, że wedle doniesień z Kowna rozegrała się gwałtowna walka między Litwinami a Rosyanami pod Szawlami. Łotysze donoszą o potyczkach z Rosyanami pod Jakobstadt.

SUKCESY ŁOTYSZÓW ZWIĘKSZONE O KILKA MIAST.

Amsterdam, 20. października.

(PAT.) Biuro prasowe prezydenta ministrów Ulmanisa donosi, że po zaciętych walkach zdobyliśmy w środę Dünamünde, Uexkuel, Oger i Jakobstadt.

Twierdze: Dźwinoujście i Dynaburg zdobyte!

Łotysze odnieśli szereg sukcesów nad Niemcami.

Berlin, 20. października.

(PAT.) „Deutsche Allg. Ztg." z Hagi: Na podstawie holenderskiego biura prasowego donoszą z Rygi, że we czwartek w południe twierdze Dünamünde i Dynaburg zostały zdobyte. Koalicyjne okręty wojenne popierały ataki łotewskie na Niemców. Wzięto 5000 jeńców i wiele materyału wojennego. Równocześnie rozegrała się na wschód od Rygi koło Jakobstadt silna walka, w której Łotysze również zwyciężyli. Miasto Ryga ucierpiało silnie wskutek bombardowania.

Pogromy żydowskie w Fastowie!

Trupy zabitych leżały przez parę dni na ulicach.

Wiedeń, 20. października.

(Telef.) (u) „Kijewskaja Żizń" donosi o pogromach w Fastowie, które nastąpiły po odejściu bolszewików. Pogromy te trwały od poniedziałku do piątku. Liczba zabitych wynosi 500 do 600 osób. Liczba okaleczonych jest jeszcze większa. — Przez cały szereg dni trupy zabitych leżały na ulicach miasta

Choroby weneryczne ogarnęły 96% ludności ukraińskiej!

Wiedeń, 20. października.

(Telef.) (u) Z Zurychu donoszą: Rząd ukraiński zwrócił się do szwajcarskiego czerwonego krzyża z prośbą o dostarczenie neosalvarsanu wobec groźnego stanu zdrowotnego na Ukrainie. Według słów owego memoryału nadesłanego czerwonemu krzyżowi 90—96 proc. ludności ukraińskiej choruje wenerycznie, a chorobom tym się nie przeciwdziała z powodu braku środków leczniczych.

Przygotowania do okupacyi Śląska Górnego.

Plan marszałka Focha.

Poznań, 20. października.

(PAT.) Radio z Nauen. Plan sojuszników, który marszałek Foch przedłożył wczoraj najwyższej radzie, przewiduje między innymi podział koalicyjnych wojsk okupacyjnych na trzy osobne grupy, mianowicie dla Gdańska, Cieszyńskiego i Górnego Śląska. W okupacyi będzie także uczestniczył batalion marynarzy, znajdujący się obecnie w Breście. Dowódcami poszczególnych oddziałów będą oficerowie amerykańscy.

WSPÓLNY PLAN OKUPACYJNY TERYTORYÓW ODSTĄPIONYCH POLSCE PRZEZ NIEMCY.

Nowy Jork, 20. października.

(PAT.) Generał Bliss zwrócił się do amerykańskiego departamentu wojennego z zapytaniem, czy wiadomość o wysłaniu 5000 żołnierzy amerykańskich na Górny Śląsk zgadza się z prawdą i czy żołnierze ci mają uczestniczyć w okupacyi Śląska Górnego i Cieszyńskiego oraz Gdańska nawet wtedy, jeżeli traktat pokojowy nie zostanie przez Amerykę ratyfikowany Generał Bliss jest — jak wiadomo — przeciwnikiem rządowej polityki i stoi na stanowisku, że wysłanie wojsk amerykańskich przed ratyfikacyą byłoby ze względów taktycznych nieodpowiednie. Przed ratyfikacyą istnieje między Ameryką a Niemcami jeszcze ciągle stan wojenny. Z drugiej strony p. Polk zawiadomił konferencyę pokojową, że wojska amerykańskie są natychmiast do dyspozycyi i stosownie do tego ustalono wspólnie plan okupacyjny. W kołach dyplomatycznych uważają współudział wojsk amerykańskich w okupacyi za najpewniejszą zapowiedź ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone.

AMERYKANIE JADĄ NA GÓRNY ŚLĄSK.

Berlin, 20. października.

(PAT.) Dzienniki z Wersalu donoszą, że „Chicago Tribune" podaje, iż 15. bm. odjechał z Nowego Jorku parowiec „Prezydent Grand" z 5000 żołnierzy amerykańskich na pokładzie, przeznaczonych do obsadzenia Górnego Śląska. Parowiec ten zawinie do portu w Breście 25. bm.

Marzenia niemieckie o odwecie na Polsce!

Warszawa, 20. października.

(PAT.) W Berlinie odbyło się zebranie Związku niem. patryotów w sprawie terytoryów plebiscytowych. Na zebraniu Westhart przedstawiał obecną sytuacyę polityczną Niemiec. Gdańsk — powiedział Westhart nie będzie niczem innem, jak tylko miastem polskiem. Wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku nie podobna przewidzieć, zostaje się jednak, że przy opiece ententy wypadnie on po myśli dla Polaków. Pokój wersalski jest gwałtem i niesprawiedliwością. Nie możemy spocząć tak długo, dopóki nie otrzymamy z powrotem tego, co nam zrabowano.

Groźba rozłamu w obozie socyalistycznym Król. Polskiego!

P. P. S. przeciw strajkowi powszechnemu.

Warszawa, 20. października.

(Telef.) (r) Jak się dowiadujemy komitet centralny klasowych związków zawodowych, który proklamował na dzień 20 b. m. strajk powszechny, zmuszony był pod naciskiem P. P. S. uchwałę tę cofnąć. Pomimo wszystko P. P. S. oświadcza, że zachowanie się centralnego komitetu klasowych związków zawodowych w czasie strajku rolnego było prowokacyą wobec P. P. S. i że dlatego wezwie swych członków do wystąpienia z tej organizacyi. Socyalistycznemu obozowi zagrozi przeto rozłam.

DELEG. ZE SUWALSZCZYZNY W PARYŻU

Warszawa, 20. października.

(Telef.) (m) Do Paryża przybyła delegacya ze Suwalszczyzny, która wręczyła polskiej delegacyi na konferencyę pokojową memoryał domagający się przesunięcia linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie ku północy aż do miejscowości Wiszlyniec—Kalwarya— Zimno—Olta.

KORYTOWSKI — KOMISARZEM POLSKIM W GDAŃSKU.

Warszawa, 20. października.

(Tel. wł.) B. namiestnik Galicyi Korytowski ma być powołany, na komisarza polskiego w Gdańsku

Reżyser teatru p. Nowacki okradziony!

We Lwowie kradną jak nigdy przedtem

Lwów, 21. października.

(y.) Od jakiegoś czasu mnożą się we Lwowie w zastraszający sposób kradzieże pokojowe, a nie słychać o jakieś akcyi policyi.

Dziś mamy do zanotowania ponownie wypadek większej kradzieży.

Oto reżyser teatru lwowskiego p. Nowacki, wróciwszy w niedzielę po południu z pogrzebu żony do domu, zastał mieszkanie swoje okradzione. Złodzieje nie ruszając ruchomości,

zabrali tylko gotówkę i precyoza wartości co najmniej 20.000 koron.

Przecież dla utrzymywania bezpieczeństwa publicznego we Lwowie mamy liczne drużyny M. S. O., mamy silny korpus **żołnierzy policyjnych**, których chyba był już czas należycie wyszkolić. Policya rozporządza powiększonym niedawno bardzo znacznym etatem agentów policyjnych, a przecież obecnie

kradną we Lwowie jak nigdy przedtem

Możeby przecież Departament bezpieczeństwa Dyrekcyi policyi, obmyślił jakiś skuteczny sposób dla zwalczania tych kradzieży, gdyż inaczej chyba trzeba będzie w każdej kamienicy utrzymywać przez współlokatorów na własną rękę służbę policyjną, bo dotychczasowa okazuje się niedołężną.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We wtorek, 21. października o godz. 7 wiecz.: po raz 12 „Sułkowski", trag. w 5 akt. Stefana Żeromskiego z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

—

Repertuar teatru liter.-artyst. „Czwórka", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw Żandarmeryi).

Dziś i codziennie do czwartku 23 bm. włącznie. Program inauguracyjny: Prolog — S. Michałowski z udziałem całego zespołu. „Szanteklerek", bluetka M. Domosławskiego (J. Szymulska, M. Haliez). Gościnny występ! Olga Żelska, tancerka teatrów warszawskich. „Madelon", piosenka francuska J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim). „Człowiek o trzech głowach", farsa Rujwida. Nadto najnowsze numery solowe wykonają Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. Początek o godz. 7.30.

—

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Wtorek 21 paźdz. o godz. 7.30 wieczór: „Jak on okłamał jej męża", komedya z angielskiego; „Dziesięć cór na wydaniu", operetka Suppego z baletem; „Debiutantka", wodewil z tańcami.

—

„Czarny kot" w sali „Casino de Paris" ulica Rejtana l. 3. Piotr Kitzman, Henio Domański, Władysław Lin, Oleś Olesławski, Mela Dolińska Raun Safetti.

CZY WZGLĄD NA EPIDEMIĘ TYFUSU PLAMISTEGO NIE SKŁONI MAGISTRATU DO OCZYSZCZENIA MIASTA?

(mg) **Uczczenie ks. biskupa Bandurskiego.** Rezolucyę, uchwaloną na zebraniu w „Gwieździe", a domagającą się oddania ks. biskupowi Bandurskiemu należnego mu stanowiska, podpisywać można dziś jeszcze w sklepie p. Hawranka przy pl. Maryackim i p. Bromilskiego przy ul. Legionów. Wszyscy, którzy czczą zasługi zacnego kapłana-Polaka, powinni położyć swe nazwiska pod rezolucyą.

Otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie odbyło się wczoraj o 11 przedpoł. w obecności Naczelnika Państwa.

Dodatek drożyźniany dla posłów. Nasz korespondent warszawski (m) telegrafuje: Z powodu wzrastającej drożyzny wyłonił się projekt przyznania posłom sejmowym dodatku drożyźnianego 1000 koron miesięcznie.

Prof. Halban usunął się z sejmu. Nasz korespondent warszawski (m) telegrafuje: Jeden z przewódców, a zarazem najwybitniejszy członek „Klubu pracy konstytucyjnej", prof. Halban usunął się w obecnej kadencyi od prac w Sejmie. Przyczyną tego jest wybór prof. Halbana na rektora uniwersytetu we Lwowie. Na miejsce p. Halbana desygnowany został prowizorycznie do komisyi konstytucyjnej administracyjnej, wojskowej i zagranicznej p. Edmund Rauch.

VII Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Przemysłowego odbędzie się dziś, 21 bm. o g. 10 przedpołudniem.

Do P. T. Panów Złodziei miasta Lwowa i okolicy. Upraszam niniejszem WPana Złodzieja, który był łaskaw, korzystając z ogólnego zamieszania wyciągnąć mi z marynarki portfel z zawartością około 1500 Koron, aby raczył zwrócić mi dokumenty, które dla niego i tak nie przedstawiają żadnej wartości, a za fatygę zatrzymać sobie pieniądze. Za dyskrecyę ręczę słowem. pozostając z winnym WPanu szacunkiem **Marek Windheim**, dyrektor teatru l.t.-artyst. „Czwórka". 1664

Dowództwo Wojsk automobilowych Okręgu Generalnego Lwowskiego. Dla tworzących się stałych warsztatów automobilowych oraz pługów motorowych ul. Janowska 120 potrzebni są: **tokarze, frezerzy, monterzy, ślusarze, elektrotechnicy, kowale, stolarze i cieśle.** Reflektanci zechcą się zgłosić między godziną 9-tą a 11-tą u p. kap. inż. Floryańskiego, Lwów, ul. Janowska 87 I. p. 18371

Nekrologia.

† Kazimiera z Dąbrowskich Konopacka

Wdowa po uczestniku powstania z 1863 r., po długich a ciężkich cierpieniach zgasła w Panu, opatrzona ŚŚ. Sakramentami dnia 18-go października 1919 r., przeżywszy lat 85. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21. października z ul. Bilińskich 9, na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim żalu ogrążona córka. 1626

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Kurs przerachowania w kor. niestempl. 53·—.

Warszawa, 20 października.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingi	15 ·—	152·—	149·—	1 3·—
Dolary St. Zjedn.	35·05	36·—	36·25	36.35
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	35·25	3 ·25
Franki francuskie	4·20	4·30	4· 5	4·50
„ szwajcarskie	6·45	6· 5	6·40	6·60
„ belgijskie	4·10	4·30	4·15	4·30
Liry	3·60	3·65	3·55	3·70
Marki fińskie	158·—	160·—	15 ·—	161·—
Lei rumuńskie	165·—	170·—	165·—	175·—
Lewy bułgarskie	—	—	79·—	8 ·—
Floreny holenderskie	13·05	13·25	12·75	13·25
Korony szwedzkie	8·70	8·85	8·65	8·90
„ norweskie	8·20	8· 5	8· 5	8·40
„ duńskie	7·70	7·85	7·65	7·90
Marki niemieckie	138·—	140·—	137·—	140·—
„ drobne do mk 10	—	—	100·—	—
Korony austryackie	—	52·—	—	52·—
„ czeskie	100·—	102·—	—·—	—·—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 października.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

Kursa szacunkowe.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	545·—
Bank ludowy 200—10	250·—
Bank hipot. zemelny 400—24	480·—
Tow. akc. Górka 200—12	600·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	675·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—50	2100·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	280·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	325·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	660·—
Bank przemysłowy 400—28	620·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	800·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	250·—

Kursa obrotowe.

Polskie Tow. handlowe 200—12	395·—	405·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	113·—	114·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	108·—	109·50
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	109·—	110·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	107·25	10 ·25
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	108·50	109·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	106·—	1 7·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	105·25	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	105·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	107·—	108·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczka kraj. z r. 1893 4 prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	103·—	105·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	104·—	105·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	96·50	97·50

BESTYA BERLINA.

Sztuka w 5 aktach. Teatr świetlny „APOLLO".

Lwów, 21. października.

Na ekranie najpyszniejszy z władców świata. Ten, który w roku 1914 uniósł pięść krzyżacką nad zdrętwiałym światem i bezlitosną stopą najeźdźcy, zdusił życie w uśmiechniętych miastach Belgii. Więc przesuwają się przed naszemi oczyma wesołe obrazy w zalanem słońcem miasteczku Louvain, gdzie kojarzą się młode pary, gdzie kwitnie radość i szczęście. W tej samej chwili na butnym zamku Hohenzollernów, nadęty swoją wielkością Wilhelm, owa krwiożercza „bestya Berlina", układa plan wojny i upewnia pychę niemiecka o zwycięstwie nad całym światem. I gdy w otoczeniu pruskich generałów z Hindenburgiem na czele przeprowadza cesarz niemiecki straszliwą kampanię, uśmiechnęta Belgia zamienia się w morze krwi i łez... Wali się w gruzy spokój niewinnych ludzi, a wraz z nim szczęście rodziny pracowitego kowala w Louvain. Więc najpierw poszedł na ofiarę narzeczony młodej dziewczyny, potem ojciec z ciężką raną w boku, własną silna pięścią, zdusić musiał bezczelnego Prusaka w obronie honoru swojej pięknej córki. Tak odrazu rozpadła się radość kilku ludzi, gdy ich łzy oblewały codzień stopy świętej Dziewicy, co jedynie została wśród gruzów kościoła; na zamku w Berlinie, łudzono się ciągle zwycięstwem krzyżackiem nad całym światem. Wilhelm Hohenzollern, wypowiedziawszy jeszcze jedną mowę i włożywszy świeży, błyszczący od złota mundur, w swojej chorobliwej imaginacyi siadał do obiadu w... Paryżu, ugiąwszy przedtem do stóp swoich Amerykę. Gdy jeszcze w okresie tym przyszło zatopienie Lusitanii, zdawało się Prusakom, że są naprawdę panami świata. Lecz karta losu powoli zaczęła się odwracać!

Oto kapitan Heyden, udekorowany komendant łodzi podwodnej, co zatopiła Lusitanię, widzi wszędzie drobne rączki niewinnych dzieci, wyciągnięte rozpaczliwie, czuje zapach wody morskiej, którą ociekają zatopione ciała. I w szale wyrzutów sumienia, co trują mu każdą chwilę, nie śmie uścisnąć swoich własnych, małych dzieci... Błąka się więc biedny szaleniec pod oknami zamku Hohenzollernów, gdzie duma ponuro Wilhelm nad wielkością swą upadającą...

Świetny film francuski p. t.: „Bestya Berlina", który jest jakby dopełnieniem: „Nie zapominajmy nigdy", ukazuje nam butę cesarza Niemiec, i tę jego wprost szatańską pychę, która cały świat pogrążyła w odmęt krwi. I w dalszym ciągu widzimy wielką sprawiedliwość dziejową, co tę butę krzyżacką strąciła w proch. Więc na zakończenie owych wstrząsających obrazów ucieszy się dusza polska zupełnem pognębieniem największego swojego wroga, który przed sądem całego świata nie uzyskał przebaczenia. Publiczność do głębi przejąć się musi treścią tego utworu, przytem tragiczna twarz oszalałego Heydena, bólem przejęta, postać kowala i młodego oficera, co policzkiem ukarał „bestyę Berlina", pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Giełda lwowska: Waluty.

100 marek polskich	182 —	189·—
Marki polskie (drobne)	—	—
Ruble carskie po 100 rubli	230·—	250·—
„ „ po 500 rubli	230·—	250·—
„ „ drobne	190·—	210
„ dumskie (po 1000)	65·—	85
„ „ (po 250)	50·—	70
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	182·—	192·—

Rata bankowa.

Stopa lombardowa P. K. P. 6%.

Amsterdam, 20. października.

(PAT.) Dewizy z 18. bm. Berlin 9·36 (9·40). — Wiedeń 2·37 i pół (2·30).

Kronika sportowa.

Pogoń—Makkabi 4:1 (1:1). Ostatni match footballowy Pogoni wypadł wprawdzie na jej korzyść, lecz prowadzony był przez nią nie bardzo ładnie, widzieliśmy „Pogoń" piękniej grającą. Z wyjątkiem Wacka, Wójcickiego i Piotrowskiego, reszta graczy Pogoni grała bardzo słabo. Garlień, lewy łącznik zapomniał o swoich pięknych silnych strzałach, piłkę podaje górą i gra egoistycznie; mimo, iż widzi, że Chrypiak, lewe skrzydło, wolny jest, piłki mu nie poda. Prawa strona ataku grała marnie; Batsch z odległości kilku kroków strzelać nie umiał a Marion — to już stary schyłkowiec. Pomoc pracowita; Schneider za długo piłkę trzyma koło siebie, powinien ją natychmiast oddawać atakowi, nie podprowadzać — toż samo Gulicz, Wójcicki bez zarzutu. Z obrońców Ignarowicz jeszcze niepewny, Piotrowski miał swój dzień — po raz pierwszy widzieliśmy go rzeczywiście pięknie grającego.

W bramce Golda stanowczo byłby lepszy. W „Makkabi" doskonałą była środkowa trójka napadu i najlepszy z całej drużyny obrońca Schneider, bramkarz Choczner również dobry.

W pierwszej połowie gry siły równe 1:1; w drugiej połowie sędzia dyktuje rzut karny za „ręką" i to zupełnie słusznie, „Makkabi" protestuje, chce zejść z boiska — a bramkarz zupełnie nie broni bramki przed karnym, strzelonym i tak nie do obronienia przez Gulicza z Pogoni. Krok ten musimy u Makkabi napiętnować jako niesportowy. W ostatnich 10 minutach rozwija „Pogoń" silne tempo i Batsch z Wacławem strzelają 3 i 4 bramkę. Sędziował stanowczo i dobrze p. Łoziński. — Publiczności z powodu zimna zebrało się niewiele. Zastępca.

Lokal klubowy otwiera L. K. S. „Pogoń" dla swych członków przy ul. Jabłonowskich l. 32 w parterze z dniem 1. listopada. Lokal będzie otwarty od 4 popoł. do 10 wieczorem; do użytku członków będą dzienniki, szachy nadto herbata z przekąską za nizką opłatą. Nadzór nad klubem objął p. Piotrowski.

Gracze Pogoni I A i B. zechcą zgłosić się w sekretaryacie klubu (Kącik 16) we czwartek między 3 a 5 popoł.; Sprawa wyjazdu do Krakowa i Stanisławowa.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.